Nr 7. Dnia 11 Stycznia. Wtorek. Dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875|6 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90 oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: SS. Hygina i Teodory.
Jutro: SS. Arkadjusza M. i Jana B.
Czwartek: S. Weroniki Panny.
Piątek: SS. Hilarego B. i Feliksa M.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 7.
Zachód „ „ 4 „ 9.

Długość dnia godzin 8 minut 1.
Przybyło „ „ „ „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Pawła I-go Pustelnika.
Niedziela: SS. Marcella P. i Ottona M.
Poniedziałek: S. Antoniego Opata.
Wtorek: Katedry S. Piotra w Rzymie.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddanniejsze przedstawienie Ministra Spraw Wewnętrznych o szczególnych pracach niektórych osób pod względem wykonania pierwszego powołania na podstawie nowej ustawy o obowiązku służby wojskowej, Najmiłościwiej raczył, 26 listopada r. z., udzielić następujące nagrody: ordery: Ś-go Stanisława 1-ej klasy—st. petersburskiemu gubernjalnemu marszałkowi szlachty, rzeczywistemu radcy stanu hrabiemu Szuwałowowi; św. Włodzimierza 3-ej klasy—stałemu członkowi siedleckiego gubernjalnego kompletu do spraw włościańskich, radcy stanu Klimence; tenże order 4-ej klasy: komisarzowi do spraw włościańskich powiatu Bielskiego, radcy stanu Maszkowskiemu, i komisarzowi do spraw włościańskich powiatu Kieleckiego, radcy dworu Kołtowskiemu; św. Anny 2-ej klassy: pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu Garwolińskiego, radcy kolegjalnemu Szulginowi; podpułkownikom, naczelnikom powiatów: Łowickiego—zaliczonemu do kawalerji armji Krasuskiemu, i Płockiego—zaliczonemu do piechoty armji Oranowskiemu; komisarzowi do spraw włościańskich powiatu Sandomierskiego, radcy dworu Głuszkowowi; asesorom kolegjalnym: komisarzowi do spraw włościańskich powiatu Sokołowskiego Ratmanowowi; naczelnikowi pow. Tureckiego Sokolińskiemu i referentowi kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra Dzierżanowskiemu; naczelnikowi pow. Słupeckiego, radcy honorowemu księciu Szyryńskiemu-Szychmatowowi; tenże order 3ej klasy: pełniącemu obowiązki naczelnika straży ziemskiej powiatu Lubelskiego, zaliczonemu do kawalerji armji, majorowi Mołczanowowi; naczelnikowi powiatu Grojeckiego, asesorowi kolegjalnemu Żeglińskiemu; pełniącemu obowiązki naczelnika powiatu Nowo-Aleksandryjskiego, zaliczonemu do kawalerji armji rotmistrzowi von Bockowi; będącemu członkiem warszawskiego miejskiego kompletu do obowiązku służby wojskowej, dymisjonowanemu sekretarzowi kolegjalnemu Milewskiemu, i pełniącemu obowiązki naczelnika straży ziemskiej powiatu Janowskiego, zaliczonemu do piechoty armji porucznikowi Schelkingowi; św. Stanisława 2-ej klasy: asesorom kolegjalnym, naczelnikom powiatów: Kolskiego — von Czudi i Ciechanowskiego—Gomolickiemu; tenże order 3-ej klasy: naczelnikom powiatów: Górno-Kalwaryjskiego—asesorowi kolegjalnemu Tomilinowi i Sejnskiego — radcy honorowemu Golachowskiemu; niemającym rang, będącym członkami w warszawskim miejskim komplecie do obowiązku służby wojskowej—Sokolnickiemu i w takich samych kompletach powiatów: Petrokowskiego — Bossowskiemu, Rawskiego—Rakowskiemu i Rypińskiego — Niwickiemu. (D. W.)

—Q— Na południowej półkuli ziemi, na antypodach Europy, w takiej samej odległości od równika, w jakiej się znajduje na naszej znowu półkuli Radomsk lub Krasnystaw, leży pod pewną liczbą stopni szerokości i długości geograficznej—które, łaskawy czytelniku, w podręcznikach wyszukać sobie raczysz—mały, z 7 tylko nędznych wysepek złożony wyspozbiór. Odkryto go w r. 1806 i nazwano Auklandzkim.

Od południowego krańca Nowej Zelandji, gdzie reprezentanci ludzkości dziś jeszcze trudnią się ludożerstwem, do tych wysp Auklandzkich, jest tylko mil sześćdziesiąt, ale jeszcze bardziej na południe. Dalekie to więc, bardzo dalekie i straszne strony!

Ale przecież to jeszcze nie kres ziemi—jeszcze 600 mil ztamtąd do bieguna a w stronie południo-wschodniej Archipelagu Aukladzkiego w odległości jakich mil 40, znajduje się mała wysepka Campbell-Island. Owóż w swoim czasie wieść niosła, że w tym opuszczonym przez Boga, a nie tkniętym przez ludzi zakątku ziemi, złożone są pokłady rudy cynowej obfitującej w srebro. Ta wieść i ta ruda miały wielkie znaczenie w życiu jednego człowieka.

W departamencie Tarn et Garonne we Francji leży cicha, potulna wioska, Moissac. W jednej z rodzin tam zamieszkałych, urodziło się jeszcze za Karola X, dziecię, które skutkiem okoliczności zewnętrznych i usposobienia własnej wyobraźni, wcześnie zagnane zostało na dalekie morza i za morza, do wysp i krain, do których awanturnicy tylko zaglądają, a na których wspomnienie każdy poczciwy filister potrzykroć się przeżegna. Mały francuzik jednak nie był filistrem, nie miał ani kamienicy, ani składu żadnego; ni to dzieci, ni żona,—ni pieniądze nic nie przeszkadzało mu puścić się na wzburzone fale oceanu.

Puścił się więc, młodzieniaszkiem jeszcze będąc w r. 1844, popłynął na Bourbon, wrócił, wyruszył znowu na Mauritius i tam już osiadł—aby spróbować szczęścia w dorobku, bo rodzice utracili byli całe, niegdyś posiadane mienie i synowi swemu nic dać nie mogli.

Zwabiony rozgłosem kopalni australskich w roku 1852, przeniósł się młodzieniec do Australii i tam przez lat jedenaście nad wypróżnieniem wnętrza ziemi a napełnieniem wnętrza swych kieszeni pracował. Praca ta była jednak niewdzięczną i poszukiwacz szczęścia zniechęcony postanowił był już porzucić ją wraz z niegościnną ziemią.

W tym właśnie momencie dziejów Francuza z Moissac, owa wyspa Campbell srebrodajna na niej ruda i wieść o nich obu sformowana—odegrały ważną bardzo rolę.

Francuz dał się namówić do nowej peregrynacji. Wybrali się zatem w pięciu i w końcu 1863, wypłynęli z Sydney po złote runo. Okręt wiozący argonautów sydnejskich nazywał się „Grafton“. Byłto niewielki statek, ale za to wielką była nadzieja w sercach. Francuz i jego towarzysze mieli zostać właścicielami kopalni srebra. Któżby kopalni takiej mieć nie chciał!

Ale podróżników czekały same tylko zawody i nieszczęścia. Na wyspie Campbell nic nie znaleźli. Wracając zaś rozbili się o skały.

Tułaczy pobyt na wyspach auklandzkich trwał do sierpnia 1865 r. i wraz z samem rozbiciem się zaznaczony został w nauce geografji.

Przyszło w końcu wybawienie i Francuz nasz powrócił do nowej Zelandji, ztamtąd do Australii, a wreszcie do rodzinnego kraju, którego od 20 lat nie widział. Kochał bardzo matkę swoją i pierwsze swe uczucie radości jej poświęcił.

Los z niedoszłego miljonera, zrobił autora opowiadającego ziomkom swe przygody. Z opowiadania tego drukarz i księgarz francuzki zrobili książkę, wyjątki z tej książki ktoś przed kilku laty umieścił w „Kłosach“; wyjątki te zaciekawiły czytelników i ogólnie się podobały; tak korzystne przyjęcie skłoniło jedną z naszych firm wydawniczych do wydania całkowitego przekładu; w skutek tego postanowienia książka francuzka zamieniła się na książkę polską; do tej znowu książki drzeworytnik dodał ładne widoki a introligator przepyszne okładki—i wszystko to nareszcie razem wzięte przeniosło się na ponętne stoły księgarskie i zaciekawionemu oku przedstawia się p. t.: „Rozbitki, albo dwudziestomiesięczny pobyt na wyspach Auklandzkich, opowieść prawdziwa E. Raynala z 19-ma rycinami. Nakład i druk S. Orgelbranda Synów“.

Książkę tę każdy z prawdziwą przyjemnością przeczyta; każdy, młody czy stary, do ręki ją wziąść może z niezawodną nadzieją umysłowej rozrywki. Przekład dokonany starannie, rozrywce tej na zawadzie nie stanie.

KSIĘŻNA DE BAUFFREMONT.

Paryż czuje ciągle głód... skandalu!

A głód ten wzmaga się z dniem każdym—zwłaszcza gdy nietylko „Figaro“ lecz i społeczeństwo całe dostarcza sporo tego opłakanego materjału.

Temi dniami w całej nadsekwańskiej stolicy: w wonnych buduarach i poważnych salonach, w biurach finansistów i jadalniach rentierów, w piwnicach korzenników i podstryszach gryzetek, w norach dziennikarskich i gabinetach urzędowych—nie mówiono o niczem więcej tylko o wielkim publicznym skandalu, który ze względu na swój wyłączny charakter przemilczanym być nie powinien.

Jestto rodzaj komedji obyczajowej w dwóch aktach, której łatwo dać możesz czytelniku tytuł... *Un double scandale.*

Komedja ma dwa akta. W pierwszym występuje na scenę książe de Bauffremont pułkownik kawalerji, jego żona z domu hrabianka de Caraman-Chimay i... niedorosłe dziewczątka. W drugim akcie zjawia się tenże sam książe, jego żona, też same dziewczątka i... książe Bibesko. Oba te akta odbywają się w izbie sądowej.

Objaśnijmy więc tę komedję z realnego życia.

Księżna de Bauffremont, kobieta jeszcze dość młoda, matka kilkorga dzieci, nieszczęśliwa w pożyciu ze swym mężem zażądała od niego dobrowolnego rozwodu. Książe, którego majątek jest według pogłoski mocno szarpnięty odrzucił tę propozycję. Pani de Bauffremont wytoczyła więc sprawę tę przed trybunał, żądając legalnego rozwodu.

Nie łatwą jest rzeczą dla kobiety utrzymać się w opinji publicznej i przed sądem w obec człowieka, ktoremu tytuł rodowy i ranga licznych jednają stronników. Sprawa ciągnie się lat kilka, aż wreszcie po przedłożeniu przez księżnę oburzających i niezbitych dowodów, sąd uczynił zadość jej żądaniu zawyrokowawszy separację *de corps et de biens* i zostawiając matce wyłączną nad dziećmi opiekę. Wyrok ten głoszony był zdaje się w grudniu roku 1874 lub też na początku zeszłego.

Oto koniec pierwszej odsłony.

Akt drugi. Ubolewania nad księżną trwają—oburzenie na małżonka nie ustaje. Paryż mówił o tem blisko dwa tygodnie, podczas gdy nieraz w 24 godzin zdolen jest strawić nawet zbrodnię bremerhaveńską lub inną tej podobną sensacyjną pigułkę... Wreszcie zapomniano o pani de Bauffremont.

Nagle w listopadzie rozchodzi się wieść, że księżna de Beauffremont powtórnie nachyliła się pod jarzmo małżeńskie!

Poligamia! jakaż rozkoszna gratka dla chciwej publiczności i figarowiczów. Pochwycono więc naprzód księżnę na języki, potem na pióra i narobiono takiego hałasu jakby po odkryciu Kolumba.

Ogół, któremu rzecz ta zdawała się niemożliwą począł robić przypuszczenia i układać przeróżne kombinacje. Ten i ów kruszył kopje w obronie księżnej. Aż wreszcie proces wytoczony w grudniu księżnej przez małżonka nie pozwalał powątpiewać dłużej o prawdziwości faktu!

Z zakulisowych dochodzeń wyjaśnia się, że serce księżnej już podczas pierwszego procesu silnie było już ułożony. Ponieważ Francja nie daje rozwodu, księżna wyniosła się do Niemiec — naturalizowała się w księztwie Saksońsko-Altenburgskiem i na mocy tej naturalizacji zawarła powtórny związek małżeński z bojarem wołoskim, księciem Bibesko.

Ex-mąż księżnej wygrał sprawę w pierwszej instancji. I tu sąd zawyrokował, że dzieci zostaną ojcu pod opiekę oddane, jako naturalnemu ich opiekunowi, a majątek księżnej wzięty pod sekwestr, obrócony zostaje dla dzieci. Księżna zaapelowała przeciwko temu.

Adwokat bronił ją zręcznie opierając się na dziełach sławnych prawników traktujących o kwestji separacji legalnej i wyprowadzając z nich tę konkluzję, że separacja legalna jest w gruncie niczem innem jak rozwodem, i że osoby tak rozdzielone mają prawo w krajach gdzie rozwody istnieją wchodzić w powtórne śluby.

Gdyby księżna naturalizowała się w innym kraju, jak np. w Ameryce—sprawa jej inny wzięłaby pewno obrót; ale przyjęcie na się charakteru niemki, nadało rzeczy cechę podwójnie niemiłą. Sędziowie nie dali się poruszyć słowy mecenasa.

Przyjęcie przez francuzkę naturalizacji niemieckiej, wydało im się symptomatem zbyt niebezpiecznym, aby go można tolerować.

Akcje księżnej zatem spadają!

Na zakończenie tej awanturki dowodzącej ciągłego rozstroju sumienia społecznego w Francji, dodajemy, iż księżna de Bauffremont jest w Warszawie dobrze znaną, zeszły bowiem huczny karnawał przepędziła w grodzie syrenim.

Wiadomości miejscowe.

† Dzisiejszej nocy zmarł Wojciech Grochowski znany badacz dziejowy i współpracownik wielu pism tutejszych. Zmarły należał do szczupłego kółka ludzi rzeczywiście wykształconych i umiejących wykształcenie to rozszerzać w około siebie. Dzisiaj poprzestajemy na tej krótkiej wzmiance, działalność bowiem ś. p. Grochowskiego i jego zasługi na polu piśmienniczem wymagają obszerniejszego wspomnienia.

= Antoni Edward Odyniec, jako opiekun wszystkich rymujących panienek, w liście do Biblioteki Warszawskiej, występuje przeciwko feljetoniście naszemu Bolesławowi Prusowi, w obronie nieznajomej poetki z Galicji, która na szczęście nie potrzebuje tej rycerskiej kurateli, gdyż naprzód broni ją jej własny talent widniejący w jej wierszykach, drukowanych w Opiekunie Domowym, a powtóre Bolesław Prus wcale jej nie zaczepiał.

Jeżeli po swojemu uczynił feljetonową, nawpół rymowaną, a nawpół nierymowaną wzmiankę o tym nowym talencie poetycznym, to dopomógł więcej do jego rozgłosu, aniżeli to uczynić mogła Bibljoteka Warszawska chociażby w każdym swoim numerze drukowała po kilka polemicznych listów.

Wszelkie słowa o naruszaniu zasad przyzwoitości społecznej i moralnej, są w tym liście nie na swoim miejscu. Bolesław Prus parodjował wdzięczne wierszyki nieznajomej poetki, tak samo jakby mógł parodjować inny jaki bądź znakomity utwór poetyczny, nie ujmując mu przez to blasku, owszem, świadcząc o jego wartości, bo stara to prawda, że można parodjować tylko to co ma rzeczywiste, samoistne znaczenie.

Nie mamy nic przeciwko temu, że chce p. Antoni Edward Odyniec jak sułtan Dahomeyu uszykować dla siebie oddział poetycznych amazonek, pragniemy tylko, ażeby, jeżeli go napadnie znowu ferwor wojenny zechciał umiarkować gorące sentymenty, które go popychają do używania w werwie bojowej zbyt... afrykańskich wyrażeń.

= Dyrekcja Rządowa Teatrów Warszawskich podaje do publicznej wiadomości, że z rozporządzenia Władzy Wyższej, ceny miejsc w tutejszych teatrach poczynając od dnia 13-go b. m. i roku (niezależnie od 5-cio kopiejkowej opłaty na rzecz zakładów dobroczynnych) zostaną podwyższone. Nadto uwiadamia, iż loże podzielono na cztery miejsca, a sprzedaż biletów do tychże odbywać się będzie w ten sposób, że do godziny 12-tej w południe nabywać będzie można loże całkowite, zaś od godziny 2 giej z południa do rozpoczęcia widowiska sprzedawane będą tak loże całe, jako też i oddzielne do nich kupony. Każda loża służyć ma odtąd tylko dla czterech osób, odpowiednio do takiejże samej liczby wydawanych kuponów, przeto większa liczba osób do loży nie zostanie wpuszczoną.

= Według sprawozdania Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu za rok sz. $18^{74}/_{75}$ okazuje się, iż z początkiem roku sz. było studentów 537, mianowicie: na fakultecie historyczno-filologicznym 37, fizyko-matematycznym 58, na prawnym 197 i lekarskim 295. W ciągu roku opuściło Uniwersytet 49. Z tych, wskutek padanych próśb uwolniono 13, oddaliło się z powodu choroby, interesów familijnych, lub innych okoliczności niezależnych od uniwersytetu 32, umarło 4.

Oprócz Studentów, przypuszczeni byli do słuchania kursów: a) wolnych słuchaczy 48 i 3 w 2-gim półroczu, b) farmaceutów 163 i 2 od 2-go półrocza. Z tych wybyło w ciągu roku: a) wolnych słuchaczy 17; b) farmaceutów 9. Pozostało do końca r. sz. studentów 488 wolnych słuch. i farmac. 190.

Wskutek odbytych z końcem roku egzaminów, przeszło w ogóle: z 1-go kursu na 2-gi, 58 z 2-go na 3-ci, 106 z 3-go na 4-ty 46. Razem przeszło na wyższe kursa 522.

Ukończyli całkowity kurs nauk: a) Ze stopniem kandydata, z warunkiem złożenia rozprawy: z fakultetu histor. filologicz. 6, fizyko-matem. 10 z prawnego 30, b) ze stopniem rzeczywistego studenta: z fakultetu matematycznego 4; prawnego 25.

Na bieżący r. sz. $18^{75}/_{76}$ zaliczono studentów: na fakultet historyczno filologiczny 33, na fizyko matemat. 51; na prawny 164 i na lekarski 164; w ogóle 466. Oprócz tego dozwolono korzystać z kursów wolnym słuchaczom 33 i farmaceutom z 1-go kursu 83, z 2-go 84.

= W pracowni rzeźbiarskiej p. Syrewicza oglądaliśmy pomnik wraz z ornamentacjami i płaskorzeźbą przedstawiającą ś. p. Antoniego Madalińskiego, b. jenerała b. wojsk polskich. Nagrobek powyższy wystawiony będzie na tutejszej Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, z wiosną zaś przewieziony zostanie do Przyrzewa nad rzeką Pilicą w gub. radomskiej, gdzie jako w miejscowości przez Rząd ówczesny około roku 1800 danej mu w dożywocie.

= Zarząd Warszawskiego Instytutu Muzycznego (Konserwatorium), ma honor podać do wiadomości publicznej, iż ogólny dochód z koncertu danego dnia 21 listopada (3 grudnia) r. b. w Aleksandryjskiej Sali Ratusza, na korzyść niezamożnych uczniów i uczennic Warszawskiego Instytutu Muzycznego, wynosił rs. 1,190 kop. 5, wydatki rs. 270 kop. 96, czysty zatem dochód rs. 919 kop. 9. Fundusz ten rs. 919 kop. 9, Zarząd Instytutu przy współudziale professorów, na posiedzeniu swem z dnia 29 listopada (11 grudnia) r. b., po ścisłem ocenieniu zdolności i gorliwości w pracy uczniów i uczennic, oraz sprawdzeniu stanu ich niezamożności, rozdzielił w następujący sposób: 1° przez zastąpienie wpisów szkolnych nie pobranych w roku bieżącym z powodu ubóstwa od 8 uczniów rs. 200, i 2° przez udzielenie jednorazowego zasiłku do ręki 28 uczniom i 28 uczennicom rs. 719 kop. 9.

Kommunikując o rezultacie koncertu, Zarząd przejęty wdzięcznością dla JW. Głównego Naczelnika Kraju Hr. Kotzebue, który nie tylko łaskawie zezwolić raczył na urządzenie koncertu, ale nadto zaszczycić go raczył Swoją obecnością i szczególniejszemi względami, czuje się w obowiązku wyrazić głęboką wdzięczność tak publiczności za jej gotowość niesienia pomocy młodzieży kształcącej się w muzyce, jak i w szczególności wszystkim, którzy pośrednio lub bezpośrednio przyczynili się łaskawie do powodzenia koncertu.

= Lat trzydzieści i pięć upłynie w nadchodzącą niedzielę od chwili jak p. Wacław Prochazka, artysta Teatrów Warszawskich i znany w mieście naszem nauczyciel muzyki, objął bezinteresownie dyrekcję chóru amatorskiego w kościele Matki Bozkiej Łaskawej, przy ulicy Święto-Jańskiej. Przez cały ten przeciąg czasu p. Prochazka pracował gorliwie ku chwale Bożej, nieraz łożąc z własnej swej kieszeni i znojąc się nad uformowaniem amatorskich głosów. Zawszeć to zasługa publicznego uznania się domagająca.

= P. Henryk Wieniawski przybył wczoraj do Warszawy.

= W jednej z tutejszych większych gazet umieszczane są „Listy z Alzacyi" p. Erazma Piltza, współpracownika naszego, urzędnika drogi żelaznej Warsz.-Wied., bawiącego obecnie na studjach w Strassburgu. Listy te żywo pisane budzą prawdziwe zajęcie.

= W dniu dzisiejszym, pomiędzy godziną 2 a 3 z rana, pociąg osobowy Nr 11, wyprawiony w dniu wczorajszym o godz. 7 m. 45 wieczór, z powodu pęknięcia obręczy na kole parowozu Nr 133 stanął pomiędzy Rudnikami a Częstochową. Żadnego ztąd wypadku nie było. Parochód wraz z pociągiem doprowadzono zwolnionym biegiem do Częstochowy, zkąd o g. 5 m. 16 zrana w dalszą wyruszył drogę.

= W tych dniach zmarł Lucjan Uszyński właściciel Łubienicy pod Pułtuskiem. Był to obywatel prawy, pojmujący zdrowo powołanie ziemianina.— W chwili fatalnego pożaru Pułtuska Uszyński niósł energiczną pomoc i błyszczał przykładem poświęcenia. Zostawia ośmio letniego syna, sierotę bez matki.

= *(Art. nad.)*.—Szanowny Redaktorze!—W przedostatnim Numerze Kurjera, zaszła mała pomyłka we wzmiance o wydawnictwie Długosza. Nie 1-szy tom mający wyjść na ostatku, ale 3-ci tekstu łacińskiego, tego roku ukaże się, po nim dopiero 4 i 5 następują. A na końcu ów 1-szy, na który wydawcy zapewnili sobie współpracownictwo znakomitych autorów. Ten tom ukazać się może dopiero w 1879 r., gdyż na ten termin dopiero wspomnieni autorzy wykończyć studja swe o Długoszu obiecali. Z uszanowaniem *Konstanty Przezdziecki.*

= Dnia 8go b. m., na stacji kolei żelaznej warszawsko-bydgoskiej w Kutnie, dorosła dziewczyna, córka drożnika, została przejechaną.

= Czytelnia Jana Jeleńskiego w tych dniach jednorazowym zakupem znacznej partyi najświeższych dzieł wzbogaconą ku pożytkowi czytelników została.

= Dowiadujemy, się iż w Łodzi ma się wkrótce rozpocząć szereg odczytów popularnych na dochód osad rolnych.

= Przed kilku dniami zdarzył się wypadek, prawda że oryginalny, ale niezbyt dla osob które go spotkały przyjemny.

Pan X. ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, udał się do pana Y, przemysłowca, jako swego kundmana, dla odnowienia jak się zdaje polissy.

W chwili gdy wszedł do przedpokoju, usłyszał w jednym z dalszych pokojów krzyk: pali się! pali się!

Pobiegł więc w tamtą stroną i zobaczył, że zapaliły się firanki.

Chcąc poskoczyć po wodę i pomódz p. X, wbiegł znowu do przedpokoju, gdzie zastał już zaalarmowanego krzykiem p. Y, biegnącego w stronę, gdzie wołano.

wszy go za klapy palta, rzekł z wściekłością, nie puszczę!

— Nie puszczę! Na pomoc wołał p. Y, trzymając jeszcze silnie za klapy p. X, którego, ponieważ to było w nawpół ciemnym przedpokoju, wziął za złodzieja, chcącego się tylko wykręcić.

Lecz w tej chwili dał się słyszeć wyraźny głos córeczki p. Y, „pali się". To jakoś przemówiło do wzburzonego jego umysłu. Gdy przytem p. X przypomniał mu swe nazwisko, puścił go biegnąc na ratunek.

Ogień w kilka chwil przez zerwanie firanek ugaszono przy współudziale rzekomego złodzieja.

Późniejsze przeproszenia, zarówno nieprzyjemne dla przepraszającego jak i dla przeproszonego, będą zapewne obu panom służyły na przyszłość za wskazówkę, że nigdy nie trzeba tracić przytomności.

= Śnieg i mróz utrudnił w wysokim stopniu komunikację z Lublinem, na czem ucierpiały dowozy na targi miejscowe. Skutkiem tego niektóre produkta znacznie podrożały. „Gazeta Lubelska" zaznacza, że w obec tej podwyżki ogólnej, cena cukru spadła do kop: 18 za funt. Zboża w ziarnie prawie zupełnie na targu nie widać.

= Przed kilku dniami odbyła się o kilka mil od Warszawy obława na wilki i dziki. Wytropione obławą całe stado dzików zwróciło się na samych obławników i przebojem przeszło naprzód przez linię obławy. Zabito tylko kilku wilków.

= W Proszowicach pan Teofil Biechoński wznosi browar piwny.

= W dniu 11-tym stycznia 1617 r. Magistrat Warszawski rozciągnął kontrolę nad upadłem i niewiastami.

= W tych dniach zmarł w Warszawie pewien ośmdziesięcio-kilkoletni żebrak. W łatach jego siermięgi odkryto banknoty dzisiejszy kurs mające. Zamożny ów żebrak zostawił także sporo dukatowych rolek. Bodaj to w naszej Warszawie... żebraczyć!

= Jako wzór polszczyzny, jasności stylu i gramatyki, podaje *Gaz. Kiel.* dosłowny wypis kontraktu zawartego pomiędzy starozakonnymi handlarzami i właścicielem domu w Kielcach, Nr 85 oznaczonego:

Kątrak. Nyży podpysanymy Winajjemy Rachmułowy Elbaumo Szopa z placem na Rok jeden Szopa na Gałganych i na kosciach i na rużnych Gatónkych deskay i plac, do wysuszenia desky obowiązujemy się w raże sprzedarz ten dom szopa z płacem do trzymać kątraku płacić nam ma, R, Elbaum rubli srebrem trzydzieścia na rok jeden i ma R, Elbaum płacić z góre za pół roku i klucz od Szope należy się do Rachmula Elbamu z płacu kluć należy sie do spółky z Rachmul Elbaum za pół roku odebralem Rs. piętnaści Nr 15 kwituje.

= Wczoraj około godziny 3-ej po południu przy ulicy Wielkiej w domu pod Nrem 5, w warsztacie tapicerskim zapaliły się meble, włosy i pakuły. Ogień do przybycia oddziału 3-go z Nowego-Światu ugasili mieszkańcy.

— JW. Radca Tajny Józef Wieczorkowski, wniósł do depozytu Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, na rzecz funduszu na budowę kościoła Wszystkich Świętych w dniu 4 listopada r. z., rsr. 150, zapisane przez ś. p. Marjannę Lorentzową w dniu 1 grudnia r. z., rsr. 84 kop: 63 otrzymane ze sprzedaży listu likwidacyjnego na rsr. 100, ofiarowanego na tenże cel przez ś. p. Marję Heiliger.— Za Vice-Prezesa, Rzeczywisty Radca Stanu, *Kolberg.*— Sekretarz Komitetu, Naczelnik Kancel:, M. M. W. K. *Wiemann.*

— *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Sieradzkiego.* — Celem zasilenia funduszów na dalsze utrzymanie Instytucji Dobroczynnych Rada na posiedzeniu swem postanowiła: w dniach 3 (15) stycznia, 24 stycznia (5 lutego) i 7 (19) lutego 1876 roku urządzić w M. Sieradzie Bale publiczne, o czem zawiadamiając, Rada Opiekuńcza najuprzejmiej zaprasza na takowe i ma niewątpliwą nadzieję, że zabawy pod każdym względem jak lat ubiegłych zadowolnią Szanowną Publiczność.

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego*, ma zaszczyt uwiadomić Członków, jako na Koncert Towarzystwa mający się odbyć w dniu 12 b. m., t. j. w dniu jutrzejszym, wejście i kontramarkarnie, dla Publiczności urządzone zostały od Teatru Wielkiego i od Teatru Rozmaitości; zaś wejście i kontramarkarnia od strony lokalu Towarzystwa Muzycznego *zostają zniesione*, jako zarezerwowane wyłącznie dla osób biorących udział w koncercie. Jednocześnie Komitet zawiadamia, że wieczór Piątkowy dnia 14 b. m. przypadający dla Członków, odłożony zostaje do dnia następnego t. j. na sobotę, dnia 15 b. m., a to na skutek życzenia objawionego przez wielu Członków.

— W skutek nieporozumienia przy kupnie pianina przeznaczone na Instytut moralnej poprawnych dzieci rs. 2, przy niniejszem składam. — Joanna *Milewska.*

— *Panu R. K. W.* Pytasz pan nas o znaczenie wyrażenia „*Dosi rok*“. Oto jak nam Profesor Łepkowski w książce swojej „Przegląd Krakowskich Tradycyi“ (Kraków 1866 u D. E. Friedlejna) objaśnia to życzenie, powtarzane u nas wszędzie przy łamaniu się opłatkiem: „Różnie tłómaczą ten obyczaj. Lud opowiada: iż dnia tego umarła niegdyś w Krakowie sędziwa zacna pani imieniem Dorota, której śmierć budziła życzenie; aby setkę lat tak szczęśliwie przeżyć jak ona. To przywodzi Gołębiowski w dziele „Lud Polski“ (II, 324) cytując „Pszczółkę Krakowską“ (I, 231); tak również podaje Wójcicki w „Przysłowiach“ (I, 200) przytaczając jako źródło wykładu „Kalendarz Polski“ z r. 1714. Za nimi powtarzają inni owo tłómaczenie; zaś Ignacy Potocki sądził: że życzenie *Do siego roku* powstać mogło od *do wszego*, to jest *do wszelkiego*, czyli do *wielu następnych* lat, Innym się zdawało: że *do siego* znaczyć ma *do przyszłego;* wyrażając pragnienie szczęśliwego dożycia do chwili powtórnego znów życzenia takiego. Linde (w „Słowniku“ pod „Rok“) cytuje życzenie: *siego roku.* Zaznaczenie tego wyrażenia gwiazdką, ostrzega: że je uważał za przestarzałe, nie będące już w użyciu. Cytata zkąd zaczerpnięte, jest niezrozumiała; dodane bowiem jako źródło głoski *Ld*, nie wytłómaczone w objaśnieniach. Wreszcie p. J. K. mniema: iż *do siego* mogło powstać ze skrócenia *do setnego.* Pomijamy te wykłady nie zastanawiając się bliżej nad niemi. Nie będziemy też rozbierać i ludowego podania, gdyby bowiem istniała kiedykolwiek Dorota owa, niezawodnie i koniecznie bliższe szczegóły zachowałaby tradycya o tak znamienitej postaci. Spodziewamy się przecież dostatecznie rzecz wyjaśnić przywiedzeniem tutaj okoliczności: która nam nastręcza tłómaczenie *Do siego* roku; może niewątpliwe, a przynajmniej od zacytowanych trafniejsze. Oto w Wielkopolsce w okolicy Gołańczy, szukałem raz chaty wieśniaczej zamieszkałej przez starców w niezwykle podeszłych latach. Mimo że chłop ów zwał się Marchwicz, przecież na zapytanie moje wskazywano mi miejsce gdzie mieszkał *Dodek.* Wyrozumiawszy wreszcie że *Dodkiem* nazywają owego Marchwicza którego szukałem, ciekawy byłem czy też i żonie jego staruszce, przydomku Dodkowej nie dają? Tak było istotnie— chociaż o nazwisku Marchwiczów wiedzieli, przecież wszyscy zapytani objaśniali mię: że on jest *Dodkiem* a ona *Dośką.* Nic się nie dowiedziałem więcej. Później w okolicach Torunia, spotkałem się jeszcze z innym *Dodkiem* i żoną jego *Dodką*, także zdrobniale *Dośką* nazywaną — byli to znów najstarsi we wsi ludzie. Rozpytując się tedy w Wielkopolsce o znaczenie takiego przydomku, doszedłem: że *Dodkiem* zwie lud arcystarego człowieka we wsi, mianując *Dodką. Dodkową i Dośką* żonę jego, jeśli równie podeszła wiekiem. Rozumiem więc: iż życzyć sobie *Dosiego roku*, znaczy toż samo co pradziadowskich lat. Wielkopolska dostarczyć może niejednego tłómaczenia podobnych, niezrozumiałych w piśmiennym języku wyrażeń, których napróżno szukamy w słownikach, mało się jeszcze troszczących o to, jakie pojęcia i nazwania lud Polski dochował“. W zacytowanej książce, krótko objaśnił Łepkowski zwyczaj *drzewka*, sadku, uciechy dzień, w dzień wilii: Mówi „Wilija to święto Adama i Ewy, a więc chojerak jest przypomnieniem rajskiego drzewa; gdyż trudno myśląc o Adamie i o Ewie, zapomnieć o jabłku i o drzewie“. Dodać się godzi, iż w owym „Przeglądzie wytłómaczył Łepkowski wiele zwyczajów i przysłów polskich.

— *Prenumeratorowi.* — Rocznik Osad Rolnych zawiera najdokładniejsze wskazówki.

— *Depesza telegraficzna z Płocka.* — W żadnym razie nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu Hermanowi Jastrow w Chełmie.* — Nie możemy przystać na propozycję pańską.

— *Prenumeratorowi z Ś-to-Jańskiej.* — Uskuteczniono.

— *Panu D. K.* — Podjęcie i przyprowadzenie do skutku pańskiego projektu jest niemożliwe.

— *Panu E. Luboradzkiemu i Kurjerowi Codziennemu.*— Apelles nie był malarzem Rzymskim tylko Greckim i nic wspólnego nie miał z Resursą Obywatelską.

— *Prenumeratorce z ulicy Wareckiej.* Pozytywistami w europejskiem znaczeniu tego wyrazu nazywają się ci, którzy przyjmują tylko prawdy stwierdzone dotychczasowemi naukowemi dowodami, u nas zaś ci którzy pragną ująć życie wyłącznie w arytmetyczne formułki. Pessymistą jest ten, który zapatruje się na wszelkie wypadki życia ze złowróżbnego stanowiska.

— *Panu Z*.* — Pan Okręt redaktor Gazety Handlowej mieszka przy ulicy Dzikiej Nr 16 nowy.

— *Sprostowanie.* — W Nrze 4-tym Kurjera na stronnicy 2-giej w szpalcie 3-ciej w wiadomości o osobach składających ofiary w miejsce biletów z powinszowaniem Nowego Roku, w miejsce wyrazów: „od X. rs. 1 na Osady rolne,“ winno być: „rs. 1 ofiarowany przez W. z Góry-Kalwarji na Osady rolne składa p. X.“

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr. 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
291	M.-Praga	Wildanger F.	Mąż obłoż. chory, dz. dr. 5.
75	N.-Praga	Olszowska M.	Mąż chory, dz. dr. 5.
13	Przyokop.	Rządca Lud.	Wdowa, dzieci dr. 6.
14	Wspólna	Krupińska Fr.	Wdowa, dzieci drob. 3
19	Krucza	Rorman Marja	Wdowa lat 81, bezwładna.
11	Wspólna	Babczyńska F.	Wdowa, dz. dr. 3.
12	Śliska	Mroczyńska A.	Wdowa lat 80, bezwładna.
18	Brzozowa	Ojżyńska T.	Mąż chory, dzieci dr. 3.
14	Furmańska	Kasprowicz B.	Mąż po chorobie, dzieci dr. 5.
55	Czerniak.	Plak Józefa	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3.
31	Dzielna	Michalska Elż.	Ona i matka obłożnie chore.
23	Tamka	Dytrych Teod.	Ciężko chory, ma 2 bliźniąt
55	Nowolipie	B. Hendwerger	Mąż chory na rękę dzieci drobnych 2.
40	Pawia	Kosińska M.	Bez ręki mąż w ranach, dzieci drob. 6.
12	Nizka	Wolicki An.	Żona chora, dz. dr. 6.
6	Browarna	Zakręcka Z.	Dzieci drob. 3, mąż porzucił.

— Towarzystwo opieki nad rannymi i chorymi wojownikami, według wiadomości „Ruskiego Miru“, poczyniło kroki o utworzenie odrębnych Komitetów miejscowych Towarzystwa w Bobrujsku, w Brześciu Litewskim i Nowogeorgiewsku (Modlinie).

— Słyszeliśmy „piszą St.-Petersburgskie Wiedom:“, że liczba ruskich eksponentów na wystawie w Filadelfji, będzie daleko większa jak się spodziewać można było po krótkim terminie wyznaczonym eksponentom na przygotowanie wyrobów. Wiele szczególniej zapowiedzi pochodzi z Moskwy i jej fabrycznych okolic. Zdaje się, że w przybliżeniu, sam transport przedmiotów na miejsce wystawy wyniesie nie mniej jak 100,000 rs. Na urządzenie wystawy okazów gospodarstwa wiejskiego i rządowego górniczego przemysłu, wyasygnowano dotąd 40,000 rs.

— „St. Pet. Herold“ zapewnia, że rada państwa wkrótce będzie roztrząsała projekt reformy paszportowej. Według tego projektu stany nieopodatkowane mają być całkiem uwolnione od obowiązku zaopatrywania się w pasporta; co zaś do stanów opodatkowanych, w tem nie mało przedstawia się trudności, sądzą więc, że uchwała rady państwa nie tak rychło zapadnie.

— Jak donosi „Gołos“ w kassach Skarbu Państwa w obecnej chwili znajduje się 70 milionów rs.

— Znany w Warszawie tragik p. M. Neville występuje obecnie na scenie teatru niemieckiego w Petersburgu w rolach gościnnych jako Macbeth, Richard, Lear, Moor i t. p. Czytamy w „St. Petersburger Zeitung“ przychylną krytykę gry p. Neville, który z końcem r. z. skończył szereg dwudziestu swych wystąpień.

Kronika Zagraniczna.

× W Królewcu zagajono 4 b. m. sejm prowincjonalny; pierwszy zwołany na mocy nowej ordynacji prowincjonalnej. W sejmie tym zasiada tylko jeden Polak pan Ossowski z Montowa. Polaków zaś w tej prowincji liczy się przeszło 700,000.

× Z Krakowa donoszą między innemi, że budowa Sukiennic oddaną została panu Prylińskiemu za summę ogólnie umówioną 31,000 złr., licząc w to i koszta przygotowawcze. Przedsiębierca zobowiązał się ukończyć budowę w ciągu lat trzech. Dalej powiedziano, że w sumie tej nie jest objęta płaca robotników, ani kupno materjałów; zacóż więc p. Pryliński ma dostać tak poważną summę pieniędzy? – tego nie możemy zrozumieć. Wiadomość tedy nadesłaną ten tylko stwierdza fakt, że roboty rozpoczną się na wiosnę.

× Najstarszym może lekarzem jest obecnie w Europie lekarz starozakonnych niejaki Dr. Franciszek de Paula Just w wiosce Handsdorf w Lips w Węgrzech. Jest on obecnie starszy o lat trzy od swego poprzednika urodzonego w r. 1771 a który przed 56 jeszcze laty znany był pod nazwiskiem starego doktora. W r. 1849 dr. Just oskarżany był przed sądem, lecz przebaczono mu winę, jedynie ze względu na jego podeszły wiek. W r. 80-tym życia ożenił się on powtórnie i z tego małżeństwa przyszło na świat kilkoro dzieci. Prowadzi on praktykę bez przerwy, a z łatwością odbywa pieszo, milowe kursa. Jedną tylko ma słabość... pretensję do młodości. Dla tego liczy sobie mniej o lat 10.

---

† Onegdaj, o godzinie 7mej rano, odprawione zostało w kościele Świętego Krzyża, Nabożeństwo, jako w dniu imienin za duszę ś. p. Marjanny z Gwiazdowskich **Przedpełskiej**.

† Dnia 12 b. m: to jest we środę, jako w dzień urodzin ś. p. Bronisława **Iwaszkiewicza**, w kościele Ś-go Krzyża, odprawiać się będą wszystkie Msze Ś., a o godzinie 11-tej wielka Wotywa za spokój duszy jego; na które stroskana Matka wraz z rodziną zmarłego, Krewnych, Kolegów i Znajomych zaprasza.

† Ś. p. Domicella z Rosłowskich 1-mo voto **Wojczyńska** 2-do voto **Basińska**, wdowa po b. Kapitanie b. Wojsk Polskich opatrzona Świętemi Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 9 Stycznia 1876 r. Pozostałe w głębokim smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Szanownych Przyjaciół i familję na Nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 12 Stycznia r. b. o godzinie 11-tej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie 3-ciej tegoż dnia. —392—

† Ś. p. Emilja z Beichtów **Lehmann**, wdowa po Urzędniku, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zeszła z tego świata. w wieku lat 77. W smutku pozostała siostrzenica, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu 12 b. m., to jest we środę, o godzinie 12 w południe, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —443—

Wiadomości Polityczne.

D. 8 b. m. Francja oświadczyła gabinetowi wiedeńskiemu, że *bezwarunkowo* łączy się z żądaniami mocarstw północnych w sprawie Hercegowiny. Posłowie francuzcy w Rzymie i Londynie otrzymali polecenie działania w tym samym duchu na rządy przy których są uwierzytelnieniem. Ponieważ oba fakta: przystąpienia Francji i poleceń posłom swoim wydanych objęte są jednem i tem samem doniesieniem datą 8 stycznia z Wiednia, w dniu tym przeto nie było jeszcze stanowczej odpowiedzi ani od Anglji ani od Włoch. Ostatnie to mocarstwo pójdzie najprawdopodobniej za przykładem Francji. Postawa Anglji jest jeszcze nie pewną.

W Berlinie mają nadzieję, że Anglia uzna żądanie mocarstw północnych za słuszne i krok ich dyplomatyczny w Konstantynopolu w odpowiedniej formie poprze. Nadzieja ta opiera się głównie na tej okoliczności, iż w nocie niema wcale mowy o komissji nadzorczej ambasadorów w Stambule — coby niewątpliwie niechęć w Anglji obudzić musiało. Podaliśmy wczoraj punkta żądań zawartych w nocie Andrassego. Nie były one jeszcze urzędownie podanemi i dotychczas jeszcze urzędowego ich brzmienia dyplomacja poznać nie dała — wszelako objęte niemi żądania są tak skromne, że doniesienie wczorajsze, jakkolwiek czysto tylko dziennikarskie na wiarę zasługiwać powinno.

Anglia w obec tak skromnych — a jak staraliśmy się wykazać wczoraj, nie wystarczających nawet dla trwałego pokoju na wschodzie— żądań niema rozumnego powodu do opierania się żądaniom mocarstw. Polityka jej w ostatnich czasach przy wydaniu irade a następnie fermanu sułtańskiego taką odniosła przewagę, przewaga ta tak jest dotykalną — że korzyściami temi Albion zadowolnić by się powinien. Opór przeciwko żądaniom, które Turcja już postanowieniami swemi wyprzedziła obudziłby tylko niepotrzebne niechęci i nagromadził na polityków angielskich na drodze działania przeszkody, jakich samo położenie rzeczy bynajmniej nie nasuwa.

Istnieją jednakże oznaki innej polityki w Albionie. To co telegrafują do „Ind. belge“ ze Stambułu pod dniem 6-tym b. m. zdolne jest obudzić niedowierzanie ku zamiarom Anglji. Dziennik belgijski otrzymał ze stolicy Turcji depeszę pod powyższą datą z doniesieniem, iż hr. Zichy, internuncjusz austryjacki półurzędownie zawiadomił wezyra Mahmuda o żądaniach mocarstw. Wezyr miał wszelką interwencję mocarstw w zasadzie odeprzeć, zasłaniając się tem, co rzeczywiście jest prawdą — iż sułtan nadał już wszystkim poddanym swoim uprawnienia, które za wystarczające do polepszenia ich losu uważa.

Otóż jeżeli ważne oświadczenie istotnie z ust wezyra wyszło, musiała je natchnąć polityka angielska, działająca wytrwale a wbrew podejrzeniom o niedołęztwo i abdykację za kulisami dyplomatycznemi w Stambule. Turek nie zdobyłby się na tyle energji, tyle śmiałości, gdyby za plecyma swymi nie czuł Anglika.

Na teatrze wojny domowej w Hiszpanji rozpoczynają się ruchy wojsk. Karliści nie przestają ostrzeliwać—ale słabo San Sebastian i Guetari.

P. Buffet brewerjuje ciągle. Dzienniki jego stawiają wyraźnie zasadę kandydatur urzędowych i mówią o konieczności rewizji konstytucyjnej przed r. 1880 czyli o konieczności zwalenia rzeczypospolitej.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 10 Stycznia, godzina 12 m. 15 w południe.

Rzym 10-go.—Nota hr. Andrassy została doręczona tutejszemu ministerjum dnia 4 stycznia r. b Rząd Włoski oświadczył, iż zgadza się na poglądy w tej nocie zawarte a popierane przez Niemcy i Rossję.

Białogród 10-go.—Zaciągnięcie pożyczki zagranicą nie powiodło się. Rząd ma zamiar przedstawić Skupczynie projekt do prawa o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej dobrowolnej.

Paryż 10.—„Journal des dèbats“ (organ ministra skarbu Leona Say) donosi, że przesilenie ministerjalne stało się nieunikaionem, skutkiem nieporozumienia między ministrami co do tego jakich kandydatów wyborcom polecać i jakie zawiązywać przy nadchodzących wyborach przymierza.

Berlin 10 go.— Wczoraj przybył tu książe Reuss i był przyjmowany przez ich cesarskie mości. Wkrótce wyjeżdża on do Petersburga dla doręczenia listów odwołujących go z urzędu poselskiego. „Reichsanzaiger“ ogłasza rozporządzenie królewskie, zwołujące sejm pruski na dzień 16-go b. m. To samo pismo mówi: „Z Konstantynopola piszą, iż najnowszy telegram dziennika „Times“ według którego wielki wezyr odrzucił projekt reform, jakie mu półurzędownie zakommunikowano, nie ma żadnej podstawy; przypisać należy tę pogłoskę wieściom, jaki zwykle rozpuszczają na tamtejszej giełdzie spekulanci na zniżkę.

WIELKI TEATR.

Dziś: Aida Ab. zawieszony. Jutro: Adrianna Lecouvreur.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Nr. 13.—Babie lato. —Zachód słońca.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczone są między innemi i Wiadomości bieżące z Kroniki Zagranicznej etc.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 Stycznia 1876 roku.

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop.—				
Dukaty Holenderskie rs. k,—				
Pruskie talary w bilet. rs. —k.—				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	80	96	50
List. Zast. 3 okresu II. s za rs. 100	96	80	96	50
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	94	30	94	—
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	45	90	15
„ „ „ „ II s.	90	25	89	95
Listy Likwidacyjne rs. 100	83	05	82	75
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	100	50	99	50
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 . („ „ „ „ ostempl. . . (	232	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866. . („ „ „ „ ostempl. . . (	232	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	86	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—	75	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	161	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols . .	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250.	283	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	268	—	266	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—		—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—		—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	320		315	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—		—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 21 7/9

Od Likwidacyjnych kop. 44 4/9

Od Listów Zastawnych nowych k. 26 7/18

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. 138 8/9

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 45 rs 114 k. 15

Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 68½ rs. 7 k. 68½

Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 92 k. 40 rs. — k —

Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs 100 k. 05 rs. — k —

Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. 230 żądano rs. — płac.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —, dziś rano zimna st. 9.92, w południe zimna st. 6 72. Barometr: 767 mm. (Pogoda).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz st 4 c. 0

Sprostowanie. We wczorajszym dodatku na stronie oznaczonej numerem 6, w ogłoszeniu gdzie jest mowa o ulokowaniu kapitału na dom murowany w Warszawie, zamiast 9000, winno być rubli 900, co się niniejszem prostuje.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). —Дозволено Цензурою Варшава 30 Декабря (11 Января) 1875/6 г.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 7. Wtorek. Warszawa d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1875|6 r.

Kronika zagraniczna.

× Jedna z amerykańskich gazet szacuje w następujący sposób majątki znakomitych śpiewaczek: Adelina Patti posiada kiesę w której mieści się przeszło milion dollarów; Ludwika Kellog ma dziś 200,000 dollarów, lecz jest jeszcze bardzo młodą na twarzy i... w gardle; Lucca zarabia miesięcznie tysiące dollarów, ale takowe jak śnieg topnieją w jej pięknych rękach; Murska jest bogatą, nie dba jednak o przyszłość i żyje jak artystka wrażeniami dnia dzisiejszego; Nillson wyśpiewała sobie spory majątek; Titiens przy znakomitym majątku jest wszakże przezorną i wcale wspaniałomyślną; Albani zostaje na drodze do zrobienia fortuny, chociaż niektórzy twierdzą, że ją już posiada; Pasca odtrelowała krocie, ale utraciła je przez bankructwo bankiera Gajmillera i Spółki w Wiedniu; Piccolominni zebrała 50,000 funt. szter. w ciągu lat sześciu; wyszła za mąż, za pewnego markiza, i wystąpiła z teatru, to jest, zrobiła co mogła najlepszego. Powyższy wykaz dowodzi iż stanowisko *divy* wcale jest popłatne na... ziemi.

× Żaden kraj na świecie nieczuje większej potrzeby szkół dla ociemniałych jak Egipt, w którym znana nawet u nas egipska choroba oczu, zabiera wiele ofiar nietylko dzieci ale i dorosłych osób pozbawiając ich wzroku. Dotąd jednak w Egipcie podobna instytucja tyle pożądana, nieistniała. Przed pół rokiem jednakże takowa otworzoną została w Kairze. Założycielem szkoły dla pozbawionych wzroku jest niejaki Mahomed Efendi Onsy redaktor jednej z arabskich gazet, który wiedziony uczuciem szlachetności dał początek tej Instytucji. W tych czasach odbył się tam pierwszy egzamen ociemniałych którzy zadziwiali łatwością pisania, czytania, rachowania, robienia pończoch, wyplatania trzciną itp.

× Negocjant Samuel Wood, ośmdziesięcioletni kawaler, jedyny właściciel ogromnego majątku i naczelnik firmy handlowej prowadzącej interesa na wielką skalę w Nowym-Jorku, zamierza wystawić i urządzić własnym kosztem konserwatorjum muzyczne w tem mieście, oraz ma zapisać w testamencie kilka miljonów dolarów na rzecz tej instytucji. Rada administracyjna została już zawiązaną i w krótce obejmie pod swój zarząd plac przeznaczony na konserwatorjum w tak zwanym Parku Centralnym. Projektowany budynek według planu p. Wood stanie się ozdobą parku, a tem samem posłuży i do upiększenia miasta. Fundusze pozostałe po ukończeniu budowy zakładu, będą obrócone na wynagrodzenie pracy najznakomitszych nauczycieli muzyki, z Ameryki i z Europy, którym powierzone będą wykłady tudzież na stypendja dla zdolnych uczniów nie mających środków do kształcenia swego talentu.

× Ludność Berlina w Sierpniu r. z. wynosiła przeszło miljon mieszkańców. Szczególna, że ludność Berlina co lat 100 powiększa stę o dziesięć razy. I tak w r. 1675, było 10,000 ur. 1775: 100,000 w roku zaś 1875: 1,000,000.

× Magnacką podróż koleją żelazną odbył niedawno Prezydent Towarzystwa dróg żelaznych „Baltimor i Ogajo,“ Harret, zwiedziwszy takowe od Wirginii do Floridy. Ze względu, że na kolejach żelaznych w Ameryce różnorodne są drogi, i ceniąc zarazem swój komfort na którymby ucierpiał przesiadając się z wagonu w wagon przy zmianach na stacjach, Prezydent Harret zarządził zbudowanie dla siebie oddzielnego wagonu z wszelkiemi wygodami jakie tylko wyobrazić sobie można. Wagon postawiony na rozwodzonych osiach, rozszerza koła w miarę potrzeby stosownie do szerokości między relsami. Tym sposobem p. Harret mógł spać spokojnie w wagonie niedbając o resztę świata.

× Wedle dat statystycznych, Wielka Brytanja posiada 900,000 kobiet w tym wieku w którym nie ma już sposobności wyjścia za mąż, i dla których upłynął czas wszelkiej w tym względzie nadziei. A bez nadziei jak trudno żyć!

× W Australji, w blizkości Dżonstonu, znaleziono drzewo przewyższające swym ogromem i rozmiarem wszystkich olbrzymów państwa roślinnego. Wedle wyrzeczenia naocznych świadków, na trzy stopy od ziemi ma ono obwodu 159 stóp, na wysokości zaś stóp 56, ma jeszcze objętości w obwodzie stóp 80. Ileż to lat liczyć może ten nestor lasów Australji?

NOWOŚCI NA FORTEPIAN

wydane nakładem Księgarni i Składu

FERDYNANDA HÖSICK

do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji.

Dietrich M. Op. 62 Fantaisie Slave	cena kop.	52½
Dietrich M. Polonaise	„	57½
Kania E. Op. 41 La Resegraten polonaire	„	45
Kania E. Op. 46 Valse Caprice	„	60
Doebler Romance	„	30
Lichner. Fleur de bois. Bluette	„	30
Bendel. Souvenir d'Isehl Tirolienne	„	20
Reynald. La Fontaine	„	22½
Ulubissy. Marsz obozowy (Brucker Lager Marsch)	„	30
Sonnenfeld. Romanse favorite de Maritana de Wallace. Transcription	„	30
Sonnenfeld. Frühlings-Erwachen melodie d'Em Bach. Transcription	„	30
Rubinstein A. Romance	„	15
Müller Ch. La Plainte. Melodie	„	30

Kompozycje powyższe, po części autorów tutejszych lub zagranicznych, za wyborne uznanych, stosowne są szczególnie dla

Amatorów muzyki salonowej.

Każdy rodzaj jak sentymentalny, lżejszy i trudniejszy jest tu reprezentowany a każdy numer odznacza się gustem i nowością pomysłu.

Biorący wszystkie 15 Nrów razem płacą tylko rs. 4, z przesyłką pocztową rs. 4 kopiejek 50

—179—1—3

Nr 1 Biesiady Literackiej

wyszedł z druku i zawiera: Biesiada u Ziemomysła, poemat przez Deotymę.—Cześnikówny, przez J. I. Kraszewskiego.—Marzenie.—U nas.—Przegląd polityczny.—Okruszyny.—Dodatek informacyjny: Ogłoszenia.

Ryciny: Do poematu Deotymy:—Do powieści „Cześnikówny".—Do marzenia.

Cena: W Warszawie: rocznie rs. 4, półrocznie rs 2, kwartalnie rs. 1. W Cesarstwie i na prowincji: rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50, kwartalnie rs. 1 ko. 25.—Cena numeru pojedynczego kop. 10.

Adres: J. Unger w Warszawie, Nowolipki Nr 2406 (3). —220—1—1

ROCZNIK

Towarzystwa Warszawskiego opieki nad zwierzętami z dodaniem kalendarza na 1876 r.

Opuścił prassę, wydany nakładem i staraniem zawiadującego sprawami tegoż Towarzystwa zawiera on:

Mieszaniny pokarmowe do karmienia zwierząt domowych.
Ilość podściełki potrzebnej dla bydła.
Oznaczenie wagi zwierząt domowych.
Obliczenie wagi, mięsa, tłuszczu i innych części zwierzęcia przeznaczonego na zabicie.
Tablica zawierająca wiadomości co do łączenia (zapładniania) i ciężarności zwierząt domowych.
Tablice początku i końca ciężarności zwierząt domowych.
Tablica trwania perjodu menstruacji i powrotu takowej u zwierząt domowych.
Tablica średniego periodu ssania matek przez zwierzęta domowe.
O pomieszczeniach dla naszych zwierząt domowych.
O pomieszczeniach dla koni.
O stajniach i szopach.
Gniazda sztuczne jako środek oszczędzania użytecznych ptaków.
O wściekliźnie psów i cechy charakterystyczne w rozmaitych periodach rozwoju tej choroby, oraz środki zaradcze przeciwko udzielaniu się wścieklizny.
O epizootji księgosuszowej bydła rogatego.
O sposobach bicia zwierząt domowych, przeznaczonych na pokarm.
Opis przyrządu Bruno do zabijania grubego zwierza i instrukcja postępowania przy użyciu maski dla bydła, przeznaczonego na rzeź.
O zwierzętach przynoszących pożytek ogrodownictwu.
Jaskółka i powiastka pies i szyldwach.
Przepisy o polowaniu o sposobach i środkach karnych.
N założeniu Towarzystwa ubezpieczenia koni od ognia i pomoru.
Spis wszystkich towarzystw opiek nad zwierzętami w Europie i za Europą.
Kalendarz praktyczno-gospodarczy na rok 1876

Cena egzemplarza w Warszawie oraz w guberniach Królestwa, wraz z przesyłką pocztową rs. 1. Jest do nabycia w kancellarji powyższej na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nr 11. —305—1—1

Nr 1 Ogniska Domowego

wyszedł z druku i zawiera: Przy ognisku (scena z poematu „Krakus"). p. Deotymę.—Listy J. I. Kraszewskiego, I.—Z kroniki rodziny ziemiańskiej, p. K. W. Wójcickiego—Szkice z dziejów i estetyki ogrodnictwa.—Rozprawy o małżeństwie i wychowaniu, p. W. Chomętowskiego.—U ogniska, p. Z. Sarneckiego. W dodatku: Najważniejsze odkrycia i wynalazki, według L. Figuiera—ark 1.

Prenumerować można w kantorze drukarni **Jana Noskowskiego.** Mazowiecka Nr. 11, oraz we wszystkich księgarniach.

Cena w **Warszawie**: rocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 k. 50. Na **prowincji i w Cesarstwie**: rocznie rs. 8, kwartalnie rs. 2.

—341—1—1

Potrzebną jest zaraz

PANNA

umiejąca dobrze szyć bieliznę na maszynie Wheelera-Wilson, Orla Nr 8. mieszkania 12.

—391—1—2

PEDAGOG

russkiego pochodzenia, przygotowuje dzieci do klassy wstępnej Gimnazyalnej, w godzinach popołudniowych. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w 1 em Gimnazyum. Adres pod Lit. W. P. stróż wskaże. —441—1—3

Do nowo-otworzonej pracowni ubiorów i strojów damskich, pod dyrekcją krojczyni francuzkiej, potrzebne są

PANNY

uzdolnione do szycia ręcznego, również do szycia na maszynie Wheelera i Wilsona, oraz Panny do nauki. Reflektantki zechcą się wcześnie zgłosić do domu Nr 12 przy ulicy Leszno, na dole, po prawej stronie od frontu.

—409—1—3

Potrzebny na wieś przy kolei W.-Wied. o cztery godziny jazdy od Warszawy

NAUCZYCIEL

do chłopca 10 letniego, celem przygotowania go do drugiej klassy. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w księgarni B. Cassiusa przy ulicy Miodowej pod Nr 14.

—437—1—3

Były student Warszawskiego Uniwersytetu Wydziału Matematycznego, mający upoważnienie od Władzy, pragnie przyjąć obowiązki nauczyciela, dla przygotowania uczniów do szkół gimnazjalnych, czy to na prowincji, czy w Cesarstwie. Osoby interesowane raczą żądania swoje przesłać do Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M., lub też w Warszawie osobiście się rozmówić między godzinami 1 szą a 5 tą po południu, przy ulicy Żelaznej Nr domu 773/30 mieszkania 5.

—348—2—3

NAUCZYCIELKA

żądaną jest z patentem do początków na demi place i Nauczycielka na mieszkanie za lekcje, lub dozór. Nowomiejska Nr 14 mieszkania 6.

—430—1—2

Młody Człowiek,

wykształcony, znający język rossyjski i rachunkowość, i mający dobrą rekomendację, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, pragnąłby chociaż brać jakie rachunki lub co do pisania po polsku lub rossyjsku. Potrzebujący zechce adres zostawić w Red. Kurjera pod lit. E. S: —387—1—2

Młody Człowiek,

wykwalifikowany teoretycznie i praktycznie, gospodarz, który lat kilka administrował znacznym majątkiem, poszukuje takiejże administracji w większych dobrach Cesarstwa lub Królestwa, mogąc złożyć odpowiednią kaucję. Na żądanie kilku obywateli z jednej okolicy, gdzie uprawa buraków cukrowych jest nowością, może przyjąć na siebie prowadzenie buraczanej plantacji, gdyż ten kierunek gospodarstwa stanowi jego specjalność. Osoby chcące powziąść bliższe szczegóły zechcą złożyć swój adres pod literami A. G. do Redakcji. —127—2—2

OSOBA

płci żeńskiej, życząca udzielać początkowych nauk chłopczykowi 7 letniemu, raczy się zgłosić na ulicę Nowogrodzką Nr domu 21, mieszkania 8. —21—3—3

Potrzebne są zaraz

Panny

do szycia bielizny na maszynie i podręczne. Ulica Dobra Nr 27 nowy, mieszkania 12, na dole w oficynie. —400—1—3

Małżeństwo,

poszukuje zaraz mieszkania przy porządnej familji, z dwóch pokoi umeblowanych z usługą, na jednej z pryncypalnych ulic na 1 lub 2 miesiące. Wiadomość na ulicy Mazowieckiej Nr 5 nowy. Stróż wskaże. —398—1—2

MŁODY CZŁOWIEK,

który ukończył kompletnie naukę szewctwa i prowadził już na swą rękę magazyn, zwinąwszy go obecnie, poszukuje zaraz miejsca stałego do sklepu jako bredmajster. Przytem posiada gruntownie język polski, ruski i początki niemieckiego i francuzkiego. Uprzejmie uprasza się o pozostawienie adresu w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. A. Z.

—401—1—6

Do Sklepu i Kantoru Domu Komissowego na Prowincji potrzebnym jest zaraz

UCZEŃ

dobrych obyczajów i wychowania, dobrze piszący i umiejący 4 działania arytmetyczne. Tamże potrzebny jest **Wspólnik**, bezżenny, z małym kapitałem, lecz fachowo uzdolniony, którzyby osobiście zajął się zarządem sklepu rozmaitości i kolonjalnego. Bliższa wiadomość u Szwajcara w Hotelu Drezdeńskim.

—431—1—1

Pewien **fabryczny Dom Wiedeński,** poszukuje dla Warszawy do handlu detalicznego

REPREZENTANTA,

któryby miał liczne znajomości w sferach Mężczyzn dystyngowanych. Wiadomość bliższa u Szwajcara Hotelu Paryzkiego —288—

Ktoby sobie życzył pobierać lekcje

języka niemieckiego,

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 51, na Krakowskie-Przedmieście do sklepu. —19342—2—3

POLKA

Poszukuje Uplasowania do Towarzystwa Damy jako **LEKTORKA** lub do dozoru dzieci. Uprasza osoby interesowane o złożenie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami H. G. —423—1—1

Dnia 6 Stycznia wybiegł z pod Nr. 23 przy ulicy Długiej (Eldorado):

MŁODY PIESEK,

mieszaniec z pinczerów, biały z czarnem. Kto go odniesie do tegoż domu do Biura Guwernantek, otrzyma przyzwoitą nagrodę.

—426—1—1

Lekcje jęz. francuzkiego,

w wyższym zakresie, obok wybornej konwersacji, udziela zdolna Francuzka, (posiłkująca się niemieckim lub ruskim językiem), zbiorowo lub pojedynczo, podług najlepszych wzorów i najłatwiejszej metody. Wiadomość: Elektoralna Nr 47, mieszkania 22, wejście przez sień, drugie piętro. Układ osobisty lub piśmienny przyjmuje się: w poniedziałki, Środy i Piątki od 10 tej—12-tej godziny.

—19560—2—3

Pianistka

przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące w Warszawie i na prowincji. Wiadomość w sklepie E. Fałęckiej, ulica Bednarska Nr 25. —410—1—3

STUDENT

3-go kursu wydziału Filologicznego, życzy sobie udzielać lekcje. Przysposabia także z języka Łacińskiego kandydatów do Seminarjum. Adresować listownie: ulica Dobra Nr 1 Studentowi I. W. —439—1—3

W Zakładzie naukowym żeńskim, przyjmują się także

Uczennice

na edukację prywatną i konwersacją języków. Muzyka, śpiew, lekcje tańca. Ulica Nowomiejska Nr 14.—**K. S.** —429—1—3



Kapitały 30,000, 10,000 i 9,000 rs.

i inne, są zaraz do wypożyczenia na mały procent na domy murowane. Wiadomość pod Nr 21, ulica Leszno na 2 piętrze od frontu, Nr 4 lokalu, rano do godziny 9, w południe od 1 do 3. —388—1—3

W dobrach Dębica w Galicji Zachodniej pierwszorzędna stacja kolei Krakowsko-Lwowskiej w pszennych gruntach i najlepszej kommunikacji położonych, jest

Kilkanaście Folwarków

rozmaitej wielkości i po różnych cenach do wydzierżawienia. Bliższe warunki u notarjusza p. Brzeskiego w Dębicy. Reflektujący zechcą się zgłosić od 20 — 31 Marca r. b. w Zamku Zawada pod Dębicą. —435—1—2

Jest do sprzedania z wolnej ręki

FOLWARK,

leżący przy kolei Warszawsko-Terespolskiej, mający rozległości włók pięć, w tym włók trzy dobrych łąk, cały w jednej sztuce, obcą własnością nieprzedzielonej, bez żadnych służebności. Zabudowania gospodarskie zupełnie nowe, dom mieszkalny obszerny nowy. Bliższa wiadomość u Ludwika Skrzyńskiego Patrona, Długa Nr 17. —427—1—3

Najlepszy

TRAN RYBI

tegorocznego połowu, tak żółty i jakoteż biały parowy i Dr. Jongha,

zalecany z wielkim skutkiem w chorobach skrofulicznych, cierpieniach piersiowych, upadku sił, bladnicy, nadszedł do

SKŁADU

Materjałów Aptecznych

pod firmą

KAMIL SIERZPUTOWSKI.

Podwal Nr 590b (17).

—16905—20—21

Do sprzedania

FUTRA

Renifery i Szopy nowe dość długie, można obejrzeć codziennie od 12-ej do 4-ej. Wielka Nr 13, mieszkania 38. —148—1—2

Nowowstępujący kandydaci, którzy

nie zdali egzaminu do szkół rządowych,

lub też którzy dla braku miejsca nie zostali pomieszczeni w klassach właściwych, mogą jako pensjonarze lub przychodni przygotowywać się wspólnie z miejscowymi, tak, ażeby przy racjonalnie prowadzonych lekcjach, ze współudziałem nauczycieli języków francuzkiego i niemieckiego, mogli być w ciągu roku albo też od przyszłej wakacji pomieszczeni w zakładach rządowych. Kandydaci do **Szkoły Handlowej** i **Szkoły Realnej**, znajdą warunki znacznie lżejsze, o czem mamy honor Szanownych Rodziców i Opiekunów zawiadomić. Ulica Widok Nr 1. mieszkania 9. **Br. Ogulewicz, B. Mazurowski**, Kand. Warsz. Uniwersytetu. 1—3 — 402 —

WĘŻE PARCIANNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

1½ cala	szerokie po kop.	16.
1¾	„ „	16.
2	„ „	17.
2¼	„ „	19.
2½	„ „	21.
2¾	„ „	23.
3	„ „	25.
3¼	„ „	28.
3½	„ „	30.
2¾	„ „	32.
4	„ „	34.
4¾	„ „	36.

Za stopę bieżącą miary angielskiej kupującym w większych partjach, odstępuje się rabat, stosownie do ilości stóp od 5—15%.

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kiszek.
Worki do cedzenia piwa.
Wiadra płócienne pożarne polecają

Kraft & Kuksz,

46—0 — 8818 — w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

WIEDEŃSKA BIELIZNA DAMSKA I KOSZULE MĘZKIE

wyłącznie z najcieńszego gatunku i najnowszego kroju, sprzedawane będą w skutek powrotu do Wiednia, niżej ceny kosztu, najdalej do Czwartku. Hotel Paryzki Nr 69. 1—2 — 432 —

DRZEWO OPAŁOWE

w najlepszym gatunku

w Składzie Maksymiljana Landy i S-ki

przy ulicy Dobrej pod Nr 14 nowym, schodząc z ulicy Bednarskiej na prawo, sprzedaje się po cenie następującej

Zu sążeń kubiczny drzewa sosnowego z dostawą rubli 12
„ „ „ „ olszowego „ „ 13
„ „ „ „ brzozowego „ „ 16
Drzewo rąbane sprzedaje się w cenie o rubel wyższej na sążniu 1—10 —363 —

Są do sprzedania **dwie Suknie** zupełnie świeże, jedna koloru niebieskiego morowa bardzo strojna, 6 łokci szerokiej szarfy tegoż koloru i gatunku, oraz 4 łokcie mory, druga zielona bareżowa. Ulica Ś-to Jerska Nr 12, a mieszkania 9, pierwsze piętro. —181- 2—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego **„Merkury,“** sprzedaje w swych sklepach

Śledzie Angielskie

sztuka po kop. 2½.
—16035—26—0

Są do sprzedania:

Sanki używane w dobrym stanie i faetonik na jednego konia i na parę w dobrym stanie. Wiadomość w warsztacie Siodlarskim. Ulica Trembacka Nr 9, dom dawniej Steinkelera. —85—3—3

40 Rur żelaznych,

kutych z kotła parowego, systemu Paukech i Freund do sprzedania za bardzo niżką cenę, wiadomość w Warszawskiej olejarni parowej, Hoża Nr 9. —86—3—3

Najlepsze i najtańsze salonowe

ZAPAŁKI

pudełko **140 sztuk za 2 kop.**, w Składzie Papieru i Galanterji
B. BOLCEWICA
Nowy-Świat Nr 41.
—385—1—6

Do sprzedania:

Dwa afenpieszerki, bardzo małe, rzadkiej piękności, Mufka i kołnierz szopowe nowe, za 9 rs., Mufka i Kołnierz tumakowy, bardzo piękny za rs 25, 2 algierki męzkie nowe na mały wzrost 35 i 48 rs. Długa Nr 53, wprost więzienia, w Dystrybucji. —19578- 2—2

RĘKAWICZKI,

w znacznym zapasie najpiękniejszych gatunkach dostać można po zniżonych cenach. Tamże rekomendują się Szanownej Publiczności rękawiczki balowe. Ulica Leszno Nr 21, mieszkania 15. Tamże jest do odstąpienia **Garnitur tumakowy** zupełnie świeży, po cenie niżej kosztu. —196—1—1

Na Nowym Świecie w domu Nr 14, naprzeciw altany z Wodą sodową przyjmuję się

Krawieczczyznę damską

wszelkiego rodzaju. Mieszkanie za podwórkiem w ogrodzie na 1 em piętrze. Tamże jest pomieszczenie dla Francuzki, dobrej konduity albo Polki udzielającej lekcje języka francuzkiego lub innych przedmiotów; albo dla uczennicy Instytutu Muzycznego Pokój ze stołem i fortepjanem. Szwajcar wskaże. —196 2—3—3

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania 9 beczek (a 60 i 90 gar.) dobrze urządzonej kwaśnej kapusty, oczem się Sz. Liwerantów i Restauratorów zawiadamia. Wiadomość Nowa-Praga Nr 80, dom Hasiewiczowej u stróża. —433—1—2

FUTRA,

Algierka baranami podszyta, wyłogi niedźwiedzie, cena rs 70, oraz **Salopa** lisami sibirskiemi podszyta, cena rs 75, zostały złożone do sprzedania u W. Raab, ulica Marszałkowska Nr 6?.—Tamże przyjmują się wszelkie roboty Kuśnierskie. —450—1—2

Do sprzedania:

Garnitur mebli mahoniowych, Fortepian nowy, Kaftanik aksamitny, Mufka z kaczek, Suknia różowa jedwabna elegancko zrobiona zupełnie nowa, Lampa wisząca do sypialnego pokoju, Senatorska Nr 3, 14 mieszkania. —64—3—3

Znana Księgarnia Hermanstadta, egzystująca od lat 25, przeniesioną została w tych dniach na ulicę róg Długiej i Placu Krasińskich Nr **549** lit. a, i poleca się dalszym względom Szanownej Publiczności. —454—1—0

Są do sprzedania

2 Garnitury Mebli

urzędowej roboty, za nader przystępną cenę, oraz **Sofa, Materace** z włosia i morskiej trawy, u Tapicera. Senatorska Nr 20 vis à vis kościoła Ś-go Antoniego. —19399—6—6

Są do sprzedania



MEBLE

3 garnitury, kozetki, biurka damskie i mezkie, fotele przed biurka, sofy, szeslągi, łóżka, sienniki i materace, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —442—1—6

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli

mahoniowych, złożony z kanapy, stolika, 2 foteli i 6 krzeseł. Ulica Grzybowska Nr 15, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 3, miejscowy stróż Józef bliższą udzieli wiadomość. —395—1—2

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, składający się z kanapy, dwóch foteli, sześciu krzeseł i stołu i Sofa orzechowa otwierana z plecami, bardzo praktyczna po cenie bardzo przystępnej. Nowy-Świat Nr 12 nowy, u tapicera Cybulskiego, obok Kontrolnej Pałaty. —428—1—3



Są do sprzedania
w Zakładzie Stolarskim



RÓŻNE MEBLE.
Garnitury wysłane i kryte, Szafy, Kredensa Stoły obiadowe, Krzesła, Tualety, Łóżka Umywalnie, Komody i inne Meble.—Są także i używane.—Ulica Żórawia Nr **10**, piąty dom od Placu Ś. Aleksandra.—**Ad. Lewanowicz.** —18550—6—6

Fortepian

mahoniowy, fabryki Zakrzewskiego, o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie i przyjemnym tonem, jest do sprzedania, oraz Garnitur Mebli używanych, na Placu Ś-go Aleksandra, domu Nr 7 nowy, mieszkania Nr 23, w bramie na prawo, na 2 piętrze. —394—1—2

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6 okt. wach. w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 35, Chłodna Nr 53 nowy, w sklepie korzeni. —411—1—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Nowo-Senatorskiej jest do najęcia w każdym czasie

5 Pokoi z kuchnią,

na 1-m piętrze od frontu. Wiadomość u Rządcy. —19378—3—3

Pokój

ze wspólnym przedpokojem, ciepły, suchy i widny z meblami i usługą, opałem i samowarem, do najęcia dla osoby pojedynczej od dnia 1-go Stycznia 1876 r. w Alejach Jerozolimskich Nr 32, mieszkania 9, na parterze. —26—3—3

DWA POKOJE

frontowe z kuchnią i piwnicą, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —142—4—4

Jest do wynajęcia natychmiast

MIESZKANIE

złożone z 3 pokoi, passażu, kuchni, góry, piwnicy, komórki i wygódki; na pierwszem piętrze od frontu, z balkonem, na ulicy Grzybowskiej Nr 15 nowy. Wiadomość bliższa u stróża Józefa. —53—3—3

Od 1 Kwietnia r. b. w domu przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 1776a (24) do wynajęcia **Obszerne Warsztaty Slusarskie** wraz z lokalem, mogące być użyte i na inny zakład lub proceder.—Wiadomość u Rządcy domu lub u A. S. Landau pod Nr 1809cd. —61—3—3

SKLEP

do odstąpienia, Krakowskie-Przedmieście Nr 24. —379—1—3

POKÓJ

jeden lub dwa na parterze przy familii, porządnie i wygodnie umeblowane z usługą i opałem, są do wynajęcia każdego czasu, dla osoby lubiącej porządek i spokojność. Przy ulicy Kruczej, numer domu 13, a mieszkania 12. —378 1—3

Do najęcia od Wielkiej Nocy przy ulicy Granicznej Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych)

LOKAL

na 1 m piętrze od Ogrodu Saskiego, złożony z 7-miu pokoi z balkonem na tenże ogród, oraz z przedpokoju, pokoiku dla sług, passażu i kuchni. Wiadomość u właściciela domu, na 1 m piętrze od frontu. —421—1—0

W każdym czasie jest do wynajęcia

POKÓJ

o dwóch oknach, suchy i ciepły, z osobnym wchodem, na żądanie może być z usługą. Wiadomość: ulica Złota Nr 35, mieszkania 12. —434—1—3

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

z osobnem wejściem, umeblowany, z opałem, przy ulicy Aleja Jerozolimska Nr 33 nowy, mieszkania 3, 1-e piętro.—Tamże do sprzedania **2 Futra męzkie** mało używana, za przystępną cenę. —19484—3—3

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem opałem i usługą a może być i stołem do wynajęcia od d. 1 Lutego, przy ulicy Królewskiej Nr 3, mieszkania Nr 13. Tamże jest do sprzedania stół orzechowy nowego fasonu. —276—2—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Waliców Nr 12 nowy, wiadomość tamże. —389—1—3

SKLEP

na skład mąki i legumin jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1876 r., w domu pod Nr. 137/11 przy ulicy Szeroki-Dunaj w bramie przy jatkach rzeźniczych Podwalskich od lat 12 egzystujący, na żądanie może być dodane mieszkanie. Wiadomość pod Nr. 4 u właściciela przy tejże ulicy. 440—1—3

Dr Wróblewski, w przechodzie dnia 19 (31) Grudnia 1875 r., o godzinie 1 szej po południu, z placu Teatralnego na Nalewki do gmachu Intendentury, stracił przypadkowo

Instrumenta lekarskie.

Uprasza się przeto wrazie znalezienia takowych instrumentów, odnieść je do gmachu Intendentury do mieszkania Jenerał Majora Pawłowa, za stosownem wynagrodzeniem. —184—1—1

Dnia 3 go stycznia przejeżdżając z kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, na ulicę Ś-to Jerską, zgubiono lub pozostawiono w sankach **Szal turecki.** Poszkodowany numerowy kolei Warsz.-Wiedeńskiej Nr 7, uprasza łaskawego znalazcę o zwrot takowego na ulicę Marszałkowską Nr 18, mieszkania Nr 5, do Jana Krupeckiego. —374—2—3

Zgubiono BRELOK,

trupią główkę srebrną, przechodząc ulicami: Nowym Światem, Czystą i napowrót. Odnoszący zgubę otrzyma sowitą nagrodę. Ulica Nowy-Świat Nr 12, mieszkania 4.—424—1—3

W Niedzielę t. j. d. 9 Stycznia b. r., idąc z ulicy Zielnej na Szpitalną zgubiony został

Kołnierzyk mały

tumakowy, łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Szpitalną Nr 4, mieszkania 2, za nadgrodą. —433—1—1

Pies wyżeł młody

kasztan, przybłąkał się dnia 3 Stycznia. Odebrać można za udowodnieniem i zwróceniem kosztów za życie, przy ulicy Stawki Nr 2171 lit. d, nowy 5, mieszkania Nr 8. —413—1—1



Przybłąkanego **PSA** z rasy wyżłów ciemnego, z białemi łatami, odebrać można za udowodnieniem i zwróceniem kosztów przy ulicy Wareckiej w domu pod Nr 3, mieszkania Nr 4, między godziną 5—6 po południu. —414—

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“. Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.